

IRENA MIERZWA

ROZWÓJ POLSKIEJ MYŚLI KATOLICKIEJ NA ŚLĄSKU W DRUGIEJ POŁOWIE XIX W.

Treść: I. Kwestia socjalna; II. Sprawa Polska; III. Świadomość kościelna; IV. Pod znakiem integracji.

Pytanie o polską myśl katolicką na Śląsku w w. XIX skierowuje naszą uwagę na dzisiejszą Opolszczyznę i województwo katowickie, stanowiące wówczas jedną całość organizacyjną — Regencją Opolską, zamieszkałą przez lud polski, podczas gdy Śląsk Dolny z Wrocławiem był już w tym czasie w bardzo wysokim stopniu niemieczony.

Zainteresowanie nasze skupia się na szerokim kręgu ludzi, głównie działaczy społecznych. Są to w pierwszym rzędzie, zwłaszcza w latach wcześniejszych, księża, gdyż oni stanowili w tych czasach inteligencję mówiącą po polsku na tych ziemiach. Obok nich działał także, rosnący z czasem, zastęp ludzi świeckich, prostych; czasem byli to nauczyciele, czasem robotnicy — samoucy o dużej zresztą erudycji. Pierwsi świeccy inteligenci polscy śląskiego pochodzenia o wykształceniu uniwersyteckim pojawiają się na przełomie wieku XIX i XX — wśród nich znany ogólnie Wojciech Korfanty. Działali ponadto przybysze z innych dzielnic polskich, głównie z Poznania: lekarze, adwokaci, redaktorzy czasopism. Ci ostatni byli szczególnie ruchliwi, a ich zazwyczaj co najwyżej średnie wykształcenie nie stwarzało zbyt wielkiego dystansu w stosunku do ludu.

Nie ma na polskim Śląsku tamtych czasów ośrodka uniwersyteckiego. Ludzie wybierający naukę jako swoją drogę życia odpływają więc z tego terenu — a jest ich pokaźna ilość¹.

¹ J. Pluta, *Wkład duchowieństwa pochodzącego z Śląska Górnego i Cieszyńskiego w nauki teologiczne*. Śl. Studia Hist.-Teol. VIII (1975) 199—258.

Mimo tego „drenażu mózgów” na polskim Śląsku tego okresu ma miejsce bardzo żywy rozwój kulturowy, jest to jednak kultura ludowa, a szczególną jej cechą jest jej znamię religijne, katolickie. Rozwija się ona w szerokim kontakcie z ówczesną myślą Kościoła, z problemami, którymi on żyje, ale nie jest to dla niej jedyne źródło inspiracji. Impulsy płyną bowiem z różnych stron. Myśl katolicka — ta prosta, można by powiedzieć „szeregowa” — staje się miejscem spotkania dziewiętnastowiecznej myśli społecznej Kościoła, szeroko w całej Europie rozpowszechnionych poromantycznych prądów zainteresowania ludem — a także polskich koncepcji pracy organicznej i różnych koncepcji społeczno-politycznych.

Inspiracje polskie płyną najpierw z Poznańskiego za pośrednictwem działaczy narodowych i osiedleńców², potem również z Galicji, skąd działały na Śląsk różne zakony polskie, elsowie Lutostawskiego³, a na Śląsk Cieszyński również socjaliści.

Wpływy te zająbiają się, Kościół zachowuje jednak wiodącą pozycję w rozwoju kulturowym tego terenu w całym omawianym okresie. Kultura ludowa, która wówczas dochodzi do rozkwitu, jest przepojona pierwiastkami religijnymi, jednakże podłoże jej rozwoju jest społeczno-polityczne.

W Prusach, do których należy Górny Śląsk, początek interesującego nas okresu — połowa wieku XIX, to czas walki o prawa konstytucyjne i kształt rodzącego się parlamentaryzmu. Także Kościół staje wobec problemu pozyskania wyborców, wielką zaś część tych wyborców to lud, na Górnym Śląsku — polski. Tak rodzi się potrzeba uświadamiania ludu, ale zarazem staje przed Kościołem zagadnienie ubóstwa, a nawet nędzy, w jakiej lud żyje.

Dziełu uświadomienia służyć mają czasopisma ludowe, które też wnet zaczynają się również upominać o prawa pokrzywdzonych robotników. Po krótkotrwałych próbach wydawania polskich czasopism dla ludu w połowie wieku⁴ okres bujnego ich rozwoju rozpoczyna w 1868 „Zwiastun Górnośląski”, a następnie, od r. 1869 „Katolik”, który ukazuje się odąd nie-

² A. Targ, *Związki Śląska z Wielkopolską na przełomie XIX i XX wieku*. Opole 1967.

³ A. Targ, *Przyczynek do historii Elsów śląskich*, „Zaranie Śląskie” 27 (1964) z. 2, 273—289.

⁴ Pism tych było kilka, ukazywały się przez okres jednego do czterech lat. W. Ogrodziński, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*. Katowice 1965, 112—115.

przerwanie w całym interesującym nas okresie, zdobywając sobie wielki wpływ na polskie społeczeństwo śląskie. W końcu stulecia ukazuje się na Śląsku około setki różnych czasopism⁵.

Równocześnie zaczynają działać stowarzyszenia — drugi element ówczesnego rozwoju społecznego i kulturowego. I one prowadzą pracę oświatową, są elementem integracji i organizowania się społeczeństwa, ważnym zwłaszcza tam, gdzie nasila się proces uprzemysłowienia. Początkowo są to stowarzyszenia o charakterze ogólnym: kółka, kasyna; potem coraz bardziej się różnicują. Obok licznych stowarzyszeń kościelnych powstają czytelnie, działa „Sokół”, związki śpiewacze, związki wzajemnej pomocy i in.⁶ Księża angażują się bardzo aktywnie zarówno w czasopiśmiennictwo, jak i w stowarzyszenia, nie tylko ściśle kościelne. Są więc mocno osadzeni w nurcie ówczesnego życia. Można bowiem powiedzieć, że historia rozwoju społecznego i kulturowego tego okresu, to głównie kwestia czasopiśmiennictwa i stowarzyszeń.

I. „KWESTIA SOCJALNA”

Wraz z rozbudową czasopiśmiennictwa i stowarzyszeń dociera na Śląsk problematyka społeczno-polityczna, z którą boryka się Kościół tamtych czasów, a w jej ramach zagadnienia związane z położeniem robotników. Poszukuje się odpowiedzi na pytanie, jak zapobiec krzywdzie robotników, przez przebudowę społeczeństwa, czy przez ustawodawstwo socjalne i — co szczególnie bliskie jest Kościołowi — przez pracę nad moralnym urobieniem człowieka. Dla poglądów szerzonych w tym zakresie przez katolickie czasopisma ludowe na Górnym Śląsku najbardziej reprezentatywna jest „Praca” (1890—1905) pierwsze czasopismo wyraźnie poświęcone sprawom robotniczym, organ chrześcijańskiego Związku Wzajemnej Pomocy dla Robotników Górnośląskich. Jest ono ściśle związane z „Katolikiem” i może być uznane za wykładnik przyjętego przezeń kierunku. „Praca” stawiała sobie za cel przedstawienie chrześcijańskie-

⁵ St. Wilczek, *Rozwój prasy polskiej na Śląsku do roku 1922. Próba syntetycznego spojrzenia*. „Zaranie Śląskie” 25 (1962) z. 3, s. 561—574.

⁶ M. Pater, *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1879—1893*. Katowice 1971; A. Targ, *Wybrane zagadnienia z historii Kościoła i polskich organizacji katolickich i narodowych na Śląsku na przełomie XIX i XX w.* Katowice—Kraków 1974 (skrypta powielany).

go porządku społecznego. Powoływała się na *Rerum novarum*⁷, propozycje jednak, które spotykamy w artykułach, sprowadzają się do nakreślenia idealnego obrazu — wzoru robotnika i „pana”⁸. W doskonaleniu obu stron starano się znaleźć rozwiązanie „kwestii socjalnej”. Cnoty zalecane — potwierdzały istniejący porządek społeczny. Dla robotników były to cnoty religijności, pracowitości, uczciwości, oszczędności, dla „panów” przede wszystkim miłosierdzie. Ponadto Panowie powinni dawać robotnikom dobry przykład w życiu osobistym. Duży nacisk kładło pismo na chrześcijańskie życie rodzinne robotników, na wychowanie dzieci, na związanie się z Kościołem przez regularne praktyki religijne, a także przez stowarzyszenia. Podkreślało znaczenie nauki Kościoła dla harmonijnego rozwoju życia społecznego.

Wiele miejsca poświęcała „Praca” ciężkim warunkom życia i pracy robotników. Drogę ich poprawy widziała w ustawodawstwie socjalnym, które często omawiała podkreślając obowiązki państwa w dalszym jego rozwoju. Sugerując takie rozwiązanie kierowała się koncepcjami działaczy niemieckiej katolickiej partii Centrum. Równocześnie jednak „Praca” drukowała stale, nieraz wstrząsające listy robotników, skarżących się na krzywdy. Listy te kształtowały opinię publiczną, budziły poczucie wspólnoty wśród robotników i stanowiły środek nacisku na „panów”. Stąd też czasopismo osiągnęło początkowo duży sukces, który jednak z czasem utraciło, okazując się za mało radykalne⁹. Mimo to „Praca” wniosła pozytywny wkład w rozwój świadomości robotników. W oparciu o naukę społeczną Kościoła bardzo mocno podkreślała godność pracy ludzkiej i osoby pracownika. Idee te propagowały także inne czasopiśma katolickie na Śląsku, choć oczywiście nie tak intensywnie.

⁷ Bezpośrednio po ukazaniu się Encykliki „Praca” zamieściła z niej trzy wyjątki: „Głos Ojca św. o stosunku panów do robotników”, 1891 nr 22 z 22 V; „Głos Ojca św. o pracy i zarobku robotników”, 1891 nr 23 z 5 VI; „Głos Ojca św. o związkach robotniczych”, 1891 nr 24 z 12 VI. Całości wbrew zapowiedzi nie wydrukowano.

⁸ J. Wycisło, *Model robotnika chrześcijańskiego na Górnym Śląsku w latach 1890—1891 na podstawie czasopisma „Praca”*. Praca magisterska ATK Warszawa 1977, 9 (maszynopis).

⁹ M. Czaplinski, *Związek Wzajemnej Pomocy Robotników Górnośląskich w Bytomiu 1889—1909*. Acta Univers. Wratislav. 201 (1973) 35. Ostatni numer „Pracy” ukazał się 27 XII 1910. Pismo zamknięto, ponieważ Związek Wzajemnej Pomocy zakończył swą działalność łącząc się ze Zjednoczeniem Zawodowym Polskim, związkiem zawodowym nowego typu. Tym samym szereg koncepcji „Pracy” straciło swe znaczenie.

Znajdujemy je także w bardzo popularnych wówczas kalendarzach, tak że wieloma drogami docierały one do ludowego czytelnika i rzeczywiście. co jeszcze dziś można stwierdzić, stały się własnością społeczną.

II. SPRAWA POLSKA

Na Śląsku z poprawą losu robotników — i ogólniej rzecz ujmując — położenia ludu wiązał się nierozdzielnie problem polskości. Miał on, zwłaszcza w początkach omawianego okresu, swój aspekt filantropijny. Wszelkie ustawy i rozporządzenia publikowane były w języku niemieckim, który też obowiązywał w urzędach. Było to oczywiście z krzywdą ludu polskiego, który w obcym języku nie mógł dochodzić swych praw. Ponadto bariera językowa utrudniała mu dostęp do szkolnictwa, zwłaszcza średniego i wyższego i do słowa drukowanego. Taki stan rzeczy niewątpliwie przyczyniał się do pogłębiającego się zacofania i zubożenia regionów polskich, tym większego im szybszy stawał się rozwój społeczny i gospodarczy uprzemysławiających się Prus: Na Śląsku znacznie opóźnił się proces uwłaszczenia chłopów¹⁰, w przemyśle zaś płace były niższe niż na ziemiach niemieckich¹¹. Ta widoczna krzywda ludu polskiego sprawiła, że bardzo wcześnie broniąc praw ludu, Kościół włączył w nie prawo do własnego języka, jako prawo naturalne, dane przez Boga. Motywy filantropijne kierowały wielkim obrońcą ludu, duszpasterzem i działaczem społecznym, ks. Józefem Szafrańskim, proboszczem bytomskim, który w latach 1848—1851 bronił praw języka polskiego najpierw w Zgromadzeniu Narodowym w Berlinie, potem w parlamencie pruskim¹². W latach późniejszych sytuacja się zmieniła. Sprawa języka polskiego wiązała się coraz mocniej z rozwojem świadomości narodowej z jednej, i z problemami duszpasterskimi z drugiej strony.

Innym czynnikiem kształtującym nastawienie do polskości było rozbudzone przez romantyzm zainteresowanie ludem i wszystkim, co naturalne. Kultura ludu właśnie dlatego, że pierwotna uważana była za szczególną wartość. Romantycy

¹⁰ K. Piłwarski, *Polacy śląscy w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie*. Warszawa 1955, 18.

¹¹ Tamże, 108.

¹² M. Tobiasz, *Pionierzy odrodzenia narodowego i politycznego na Śląsku (1763—1914)*. Katowice 1945, 35—39. A. Rogalski, *Kościół Katolicki na Śląsku*. Warszawa 1955, 212—216.

wysuwali tezę, że w kulturze ludowej zachowały się w formie najbardziej czystej podstawowe wartości kultury narodowej. Ta — niesłuszna zresztą — teza sprawiła, że troskę o poznanie i rozwój kultury ludowej uznano za obowiązek narodowy we wszystkich zaborach. W konsekwencji zainteresowano się również Śląskiem, a przybywający tu działacze — przeszczepiali te idee na grunt miejscowy¹³. Przejmowali je także niektórzy księża śląscy podczas swych studiów we Wrocławiu, gdzie działały polskie stowarzyszenia akademickie¹⁴. Obok cech narodowych romantycy dopatrywali się także w kulturze ludowej wysokich wartości moralnych, co również było momentem nobilitacji tej kultury. Podłożem tych wartości miały być uczucia, szczególnie żywe i zdrowe u ludu. Moralność wiązano bowiem z sferą uczuciową człowieka, o jej prawidłowym rozwoju decydować miało głównie jego serce.

Obydwa przekonania — o narodowym charakterze kultury ludowej i jej wysokiej wartości moralnej znalazły na Śląsku żywy oddźwięk. A że kultura ta była przepojona również pierwiastkami religijnymi, czego na co dzień doświadczano, wszystkie trzy elementy łączono z sobą nierozdzielnie.

Wysoka ocena kultury ludowej była dla polskiego Śląska bardzo ważnym czynnikiem rozwoju i przetrwania. Podbudowywała poczucie własnej wartości i godności ludowego społeczeństwa i pobudzała do obrony wartości religijnych, moralnych i narodowych.

¹³ Szczególny wpływ wywierali przybywający z poznańskiego redaktorzy i wydawcy, wychowankowie wielkopolskich gimnazjów, na terenie których działały tajne koła samokształceniowe, szerzące znajomość historii i literatury polskiej, a zwłaszcza poezji romantycznej. Niektórzy z nich mocno zaznaczyli się w życiu Śląska. Wymienić wypada: Józefa Chociszewskiego (1837—1914) redaktora i pisarza ludowego, który wywarł wielki wpływ na K. Miarke starszego. Adama Napieralskiego (1861—1928) od r. 1889 redaktora naczelnego a potem i właściciela „Katolika” oraz innych czasopism, które zakupił stwarzając koncern prasowy. Był również Posłem do parlamentu niemieckiego z ramienia Koła Polskiego. Bronisława Koraszewskiego (1864—1924) założyciela i redaktora „Gazety Opolskiej” 1890—1923. Jana Karola Maćkowskiego (1865—1915) współzałożyciela „Nowin Raciborskich” (1889) i ich redaktora do r. 1894. Redaktorzy ci byli również działaczami społecznymi, założycielami stowarzyszeń. Zob. W. Ogrodziński, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*. Katowice 1965; E. Pieścikowski, *Józef Chociszewski*. W: *Wybitni Wielkopolanie XIX w.* Poznań 1959; M. Czaplinski, *Adam Napieralski. Biografia polityczna*. Wrocław 1974; A. Targ, *Bronisław Koraszewski (1864—1924)*. Opole 1965.

¹⁴ Fr. Szymiczek, *Stowarzyszenia akademickie polskiej młodzieży górnośląskiej we Wrocławiu 1863—1918*. Wrocław 1963.

Przywiązanie do tej rodzimej kultury wyrażało się w zbieraniu materiałów folklorystycznych, zarówno przez księży, jak i świeckich działaczy społecznych. Były one następnie publikowane w czasopiśmie i innych wydawnictwach dla ludu. W literaturze dla ludu wręcz gloryfikowano kulturę ludową. Była to literatura skromna, drugorzędna, ale tworzona z wielkim zaangażowaniem. Służyła celom dydaktycznym. Podkreślała, że obyczaj ludu jest ostoją jego moralności i religii, kładła nacisk na kształtowanie serca, do którego ostatecznie trafić można tylko w oparciu o rodzimą tradycję i w ojczystym języku¹⁵.

Też, że język ojczysty i religia to największe dary Boga, których człowiek powinien strzec i zachowywać, by nie zatracić samego siebie upowszechniały utwory najpoczytniejszego śląskiego działacza i pisarza ludowego tamtych czasów — Karola Miarki starszego. Przypomnieć można bardzo popularny jego utwór sceniczny „Kulturnik”, poświęcony temu właśnie zagadnieniu. Ośmiesza on młodego człowieka, który zaciągnięty do wojska pruskiego zarzuca obyczaj przodków i w karykaturalny sposób usiłuje naśladować Niemców. Przeciwwstawiony rozważnemu, szanującemu rodzimą tradycję konkurentowi do ręki dziewczyny nie wytrzymuje porównania i zostaje odrzucony¹⁶. Podobnie w innych utworach bohaterowie pozytywni wyróżniają się wiernością obyczajom przodków — identyfikowanym niejedenkrotnie z cnotami staropolskimi, a także żywą religijnością¹⁷. Jedność obu kręgów wartości — narodowych i religijnych w sposób obrazowy i zarazem charakterystyczny dla klimatu, jaki panował wśród ówczesnych katolickich działaczy ludowych ujął inny pisarz ludowy, górnik Wawrzyniec Hajda (1844—1932): „Religia i narodowość są jak rodzone siostry, bo obie są jednego i tego samego pochodzenia od Boga, obie przyjmują się jedynie w szlachetnych sercach, obie dążą

¹⁵ I. Mierzwa, *Działalność wydawnicza K. Miarki młodszego*, Opole 1976, 62—67.

¹⁶ Utwór ten po raz pierwszy ukazał się pod tytułem „Kultura” w „Gwiazdce Cieszyńskiej” 1864 nr 1—7. Zob. W. Ogrodziński, dz. cyt. 173. K. Miarka starszy (1825—1882) nauczyciel ludowy, potem redaktor. Właściciel i redaktor „Katolika” w latach 1869—1880. Żarliwy publicysta i pisarz ludowy oddany Kościołowi i sprawie narodowej. Założyciel stowarzyszeń, propagator teatru amatorskiego. Odegrał czołową rolę w okresie kulturkampfu na Śląsku. A. Bar, *Karol Miarka, Studium z dziejów Górnego Śląska*. Katowice 1938 s. 226.

¹⁷ Bohaterowie utworów K. Miarki pochodzą tak ze Śląska, jak i sąsiednich ziem polskich. Ich wierność wierze i obyczajom rodzinnym przechodzi trudne próby, które jednak zazwyczaj kończą się szczęśliwie. S. Smaek, *Pisarstwo Karola Miarki*, Opole 1966, s. 227.

do jednego celu, mianowicie do moralnej doskonałości człowieka”¹⁸. Hajda gromadził u siebie w domu młodzież męską i wychowywał ją w oparciu o ideały patriotyczne Mickiewicza, a zarazem stawiał jej wysokie wymagania moralne¹⁹.

Religijno-moralny stosunek do „sprawy polskiej” rzutował także na pojmowanie historii narodowej. Niemcy w ramach tzw. „uświadczenia historycznego” (Geschichtsaufklärung) przedstawiali historię Polski tendencyjnie: kultura, a także chrześcijaństwo płynęło na ziemię polskie z zachodu, z Niemiec, krzewiło się poprzez osadników niemieckich sprowadzanych przez władców Polski. Władcy ci byli nieudolni, lekkomyślni, niegospodarni. Śląsk zawdzięcza swój rozwój gospodarczy Prusom²⁰. Polskie piśmiennictwo dla ludu przeciwstawiało tej wizji historycznej popularyzację wielkich i bohaterskich momentów dziejów ojczystych podkreślając także polskie zasługi dla chrześcijaństwa. Przedstawiano jednak również upadek Rzeczypospolitej w dobie rozbiorów kładąc nacisk na konieczność odrodzenia: tak przez pracę „organiczną” w dziedzinie oświaty i gospodarki, jak również przez podniesienie moralności narodu²¹. Na poziomie bardzo popularnym ten drugi postulat wyrażało kalendarzowe, a więc szeroko rozpowszechnione hasło: „kiedy Polska grzechy zrzuci, sam Bóg Polsce wolność zwróci”²².

Powiązanie kultury narodowej i religijnej obejmując rozległą dziedzinę moralności i obyczaju, a także świadomości własnej tożsamości historycznej było zjawiskiem mocno ugruntowanym. W specyficznych warunkach państwa pruskiego stawało się ono tym samym problemem duszpasterskim, wymagającym określenia własnego stanowiska przez duchowieństwo śląskie. Na najbardziej podstawowym poziomie była to sprawa języka polskiego w kościele. Państwó, a za rządów kard. Koppa również kuria wrocławska, naciskały na jego ogranicze-

¹⁸ *Nauki Wawrzyńca Hajdy*. W: J. Kucianka, *Śląscy pisarze ludowi (1800—1914)*. Antologia poezji i prozy. Wrocław 1969, 196.

¹⁹ Tamże, 177—184.

²⁰ P. Knötzel, *Kurzgefasste Geschichte des Regierungsbezirks Oppeln für Schule und Haus mit vielen Abbildungen*, Kattowitz 1909. Książka ta była szeroko rozpowszechniana przez szkołę.

²¹ Taką wizję historyczną szerzyły liczne artykuły i opowiadania zamieszczone w czasopiśmie ludowych i kalendarzach, jak również zarysy dziejów narodowych wydane jako książki, np. *Dzieje narodu polskiego opowiedziane dla ludu i młodzieży*. Mikołów (1897).

²² *Kalendarz Skarb Domowy. Rocznik dla Rodzin Polskich*. Mikołów 1904—1914, karta tytułowa.

nie²³, duchowieństwo natomiast wiedziało z praktyki, że godzi to w skuteczność katechizacji, podcina pobożność ludową wypowiadającą się w rodzimych pieśniach, nabożeństwach, obyczajach. Stąd też przekonanie, że lud wraz z językiem polskim traci wiarę i podjęcie myśli o znaczeniu „serca” w wychowaniu religijnym²⁴. Stąd zabieganie o obronę języka polskiego w Kościele na forum katolickiej partii Centrum nawet w okresie po kulturkampfie, gdy ta partia przestawała popierać dążenie mniejszości polskiej w Prusach²⁵. Przy okazji tych zmagañ wybitniejsze jednostki wśród duchowieństwa śląskiego uświadomiły sobie grożące niebezpieczeństwo: państwo pruskie zmierzając do podporządkowania Kościoła swej polityce germanizacyjnej dąży do użycia go jako narzędzia do celów nie mających nic wspólnego z jego posłannictwem²⁶.

Powodem refleksji nad posłannictwem duszpasterskim Kościoła stawała się sprawa polska także w dalszym jej rozwoju. W miarę jak coraz dojrzałe dążenia narodowe rozchodziły się z celami niemieckiej przeciw partii katolickiej Centrum, z którą śląscy wyborcy związali się bardzo mocno w czasie kulturkampfu, powstało pytanie o obowiązek lojalności wobec tej partii, broniącej interesów Kościoła. Wyzwoliło ono gorące kontrowersje, sięgające ambony i nawet konfesjonau²⁷. Rozważano jak dalece świeccy zobowiązani są do posłuszeństwa swym duchownym przewodcom, np. w sprawie wyborów, na ile uprawnione są polskie żądania narodowe obywateli państwa pruskiego, czy i na ile chodzi tu o rzeczywistą krzywdę ludu i jego obronę. Spory te doprowadziły radykalnie polską część duchowieństwa śląskiego do przekonania, że pasterze powinni być z ludem i udzielać moralnego poparcia jego słusznym żądaniom. Zadanie Kościoła jest bowiem zadaniem pasterskim i stąd jego troską są potrzeby ludu, do którego został posłany, nie zaś interesy państwa²⁸. Kontrowersja znalazła swój

²³ M. Pater, *Centrum a ruch polski na Górnym Śląsku (1879—1893)*, Katowice 1971, 127—133.

²⁴ E. Szramek, *Ks. Aleksander Skowroński. Obraz życia i pracy na tle problematyki kresów zachodnich*. Katowice 1936, 39—51.

²⁵ M. Pater, dz. cyt. 94 i n. Czołowym działaczem występującym w tym czasie w obronie języka polskiego w ramach partii był ks. R. Engel.

²⁶ E. Szramek, dz. cyt. 79 i n.

²⁷ J. Jakób Kowalczyk, *Odrodzenie Górnego Śląska. Wspomnienia*, Katowice 1932.

²⁸ A. Skowroński, *Wielebni księży-bracia! Ludu polski! Bacność!* „Dziennik Śląski” 1904 nr 31. Wg E. Szramek, dz. cyt., 115.

epilog w czasie plebiscytu, gdy pytanie postawiono już nie o lojalność wobec partii a państwa. Ks. Emil Szramek (1887—1942), jeden z najwybitniejszych księży śląskich, sformułował odpowiedź następującą: Państwo pruskie nie wypełniało obowiązków wobec swoich polskich obywateli i często gwałciło ich prawa — są więc oni zwolnieni ze swoich obowiązków wobec tego państwa i mogą swobodnie stanowić o sobie w plebiscycie²⁹. Dalszym dopełnieniem przedstawionego rozwoju myśli była krytyka katolicyzmu politycznego sformułowana przez ks. Szramka, ponieważ jednak miało to miejsce już w okresie międzywojennym, wychodzi poza ramy naszego rozważania.

W obronie języka polskiego, a w późniejszych latach również odrębności narodowej Ślązaków powoływano się często na prawo naturalne, dane przez Boga, niezbywalne i obowiązujące w sumieniu. Argumentację tę związaną z rozpowszechnionymi wówczas poglądami filozoficznymi na społeczeństwo, które wywarły również wpływ na nauczanie kościelne spotyka się zarówno w czasopiśmie ludowych, w polemikach na forum parlamentarnym i na wiecach, a także wśród duchowieństwa. Opiera się na niej redakcja „Katolika” w liście do kard. Koppa broniąc się przed zarzutami, że nie dość troszczy się o katolicką formację swych czytelników i podrywa zaufanie do księży wysuwając za daleko idące roszczenia narodowe. W toku dłuższego wywodu formułuje argument w sposób wręcz klasyczny: „Ausser dem ist die Verteidigung der polnischen Nationalität unsere Pflicht, weil die Nationalität an sich ein unveräusserliches, jedem Volke von Gott gegebenes Gut ist”³⁰. Nieco dalej powołuje się na Pismo św., co również było wówczas powszechną praktyką. Przytaczano odpowiednie cytaty ze Starego Testamentu, jak i przykład samego Chrystusa związanego głęboko ze swoim narodem³¹. W ten sposób istniejące w konkretnej rzeczywistości społecznej związku między kulturą ludu polskiego i jego religijnością już nie tylko były popierane

²⁹ E. Szramek, dz. cyt. 100 i n.

³⁰ List Redakcji „Katolika” do ks. kard. J. Koppa z 1 X 1896. Za E. Szramka, dz. cyt. 184—188.

³¹ Argumentacja z Pisma św. rozwijała się szczególnie żywo pod koniec omawianego okresu. Dojrzałym jej wyrazem jest praca ks. E. Szramka wydana pod charakterystycznym pseudonimem już u progu nowego odcinka dziejów Śląska: *Das Recht auf die Muttersprache im Lichte des Christentums. Eine zeitgemässe Erörterung mit besonderer Berücksichtigung der Verhältnisse in Oberschlesien, von Makabäus, Opole 1919.*

ze względów praktycznych — duszpasterskich lub politycznych — lecz uzyskiwały uzasadnienie teoretyczne nawiązujące do ówczesnego nauczania kościelnego. Bardzo istotną dla tamtych czasów konsekwencją tego faktu było kształtowanie się religijnych motywacji postawy wiążącej w jedno wartości narodowe i religijne, których zachowanie i obrona obowiązywała w sumieniu.

III. ŚWIADOMOŚĆ KOŚCIELNA

Bliskie powiązanie problemów religijnych, społecznych i narodowych na Śląsku stanowi klucz do zrozumienia świadomości kościelnej na tym terenie. Świadomość ta budzi się w szerokich kręgach społeczeństwa pod wpływem „kulturkampfu”, który uderzając równocześnie w Kościół i polskość przyczynił się do pogłębienia i zaakceptowania tych więzi.

W miarę narastania konfliktu między Kościołem i państwem coraz większej wagi nabiera uświadomienie społeczeństwa, które poprzez swych posłów jest w parlamencie partnerem tego konfliktu. Akcję uświadomienia rozpoczyna „Zwiastun Górnośląski”, a kontynuuje ją „Katolik”, który w okresie kulturkampfu stanowi pierwsze i najważniejsze jej oparcie³². Obydwa czasopisma przynoszą szeroką informację o sprawach Kościoła, kładąc nacisk na jego zagrożenia tak ze strony ugrupowań liberalnych i masonskich, jak i ze strony administracji Bismarcka. „Katolik” poucza o prawach i obowiązkach wyborców, przynosi informacje o przebiegu obrad parlamentarnych dotyczących Kościoła tworząc w ten sposób pierwszą na Śląsku — i bardzo wczesną w skali polskiej — są to wszak lata siedemdziesiąte — ludową opinię społeczną.

Cała ta działalność pisma redagowanego przez znakomitego publicystę ludowego, Karola Miarę starszego, zmierza do obudzenia poczucia odpowiedzialności za Kościół, a zwłaszcza jego obronę. Chrześcijanin — katolik powinien znać potrzeby i zagrożenia Kościoła, by wybierać odpowiednich posłów, stawiać im na wiecach wymagania i popierać akcje podejmowane przez duchowieństwo i partię Centrum lub związanego z nią „Katolika”. Powinien też osobiście bronić dobrego imienia Kościoła we własnym środowisku. Motywacja tej postawy jest podwójna: jest ona obowiązkiem chrześcijanina, ale i „wiarusa”, człowieka świadomego własnego dziedzictwa kulturowego, któ-

³² T. Stożek, *Wprowadzenie do dziejów piśmiennictwa śląskiego XIX i XX w.* W: *Pisarze śląscy XX i XX w.*, red. Z. Hierowski, Wrocław 1963.

rego religia jest nieodzownym elementem, a Kościół niezawodnym obrońcą. Odpowiednio do obowiązków posta katolickiego należy równolegle obrona Kościoła i interesów ludu. Z jednego i drugiego jest na równi rozliczany³³.

„Katolik” zwraca uwagę swego czytelnika nie tylko na Kościół lokalny, lecz również powszechny. Interesuje się zwłaszcza walką o państwo kościelne i na wszelkie możliwe sposoby — przez publicystykę, przez materiały literackie, przez zbiórki pieniężne rozwija przywiązanie do Ojca św.³⁴. Kładzie w ten sposób zręby pod defenzywny obraz Kościoła — twierdzy, gorliwie bronionego przez wszystkich jego członków, mocno związanych z najwyższym autorytetem Papieża i całym duchowieństwem spełniającym zadanie przywódców.

Po zakończeniu kulturkampfu zmniejsza się nasilenie tematyki związanej z obroną Kościoła. Akcent przesuwają się przy tym na niebezpieczeństwo, jakie stanowi działalność antykościelnych ugrupowań socjalistycznych. Świadomość zagrożenia wiary wiąże się z rosnącym przekonaniem o potrzebie pogłębienia wiedzy religijnej. Zadanie to włącza w swój program wydawniczy Karol Miarka młodszy, twórca „Wydawnictwa Dzieł Ludowych w Mikołowie”. — Wysuwają on pogląd, że oświata religijna potrzebna jest nie tylko warstwom wyższym, lecz również ludowi, wszyscy bowiem powinni szerzyć wiarę i jej bronić³⁵.

Bardzo istotne znaczenie przypisuje Kościół w tym zakresie rodzinie katolickiej. Wobec przejęcia kontroli nad szkolnictwem przez państwo i niedostatków nauczania religii w szkole w języku niemieckim (tylko przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. odbywało się przy kościele dla dzieci polskich w języku polskim) — rodzina stała się naturalnym oparciem dla religijnego wychowania dzieci.

Wagę tego oparcia dobrze sobie uświadamiano. Przyczynił się do tego również żywy rozwój nauk pedagogicznych, wskazujących na znaczenie wpływów oddziaływujących na człowieka we wczesnym dzieciństwie, a zwłaszcza wzorów postępowania rodziców jako osób, z którymi jest mocno uczuciowo związany. Zarówno doraźne potrzeby wynikające z sytuacji Kościoła, jak i poglądy przejęte z nauk pedagogicznych ukształtowały nauczanie kościelne na Śląsku i znalazły wyraz w czasopiśmie

³³ K. Miarka, *Wybór pism*. Zebrał i opracował A. Bar. Katowice 1939.

³⁴ S. Smak, dz. cyt. 79 i n.

³⁵ I. Mierzwa, dz. cyt. 69.

ludowych. Z tych samych powodów rodzina została uznana za ważne ogniwo w wychowaniu narodowym, tak że i na tym odcinku oddziaływanie po myśli Kościoła i działaczy narodowych mocno się powiązało. Czasopisma ludowe w różny sposób uwzględniały potrzeby rodziny. Wskazywały na rodzinę jako adresata przez sam tytuł czasopisma lub jego dodatków: „Przyjaciel Rodziny”, „Rodzina”³⁶. Materiały w nich zamieszczone służyły poszerzeniu wiedzy i rozrywce w kole rodzinnym. W ten sposób pośrednio wskazywały na zadania rodziny. Zamieszczały jednak również artykuły bezpośrednio traktujące o wychowaniu i — co ważniejsze — bardzo wcześnie w skali polskiej, bo już w r. 1876, ukazało się czasopismo dla ludu poświęcone tym właśnie zagadnieniom „Monika, Tygodnik dla rodziców o chrześcijańskim wychowaniu dzieci” (1876—1880)³⁷. Poglądy przez nie głoszone można uznać za reprezentatywne dla ówczesnego polskiego Śląska. Na pierwszy plan wysuwała „Monika” wychowanie religijne, ponieważ ono prowadzi człowieka do Boga, który jest jego ostatecznym celem i gwarantuje pełny rozwój człowieka. Bez religii może on uczynić bardzo zły użytek z posiadanej wiedzy. Religia czyni także z człowieka dobrego obywatela — i równocześnie zapewnia mu osobiste szczęście. Zadanie wychowania dzieci spoczywa w pierwszym rzędzie na rodzicach i jest im zlecone przez Boga, Jego to dzieło — Boga Stwórcy — mają dalej prowadzić. Dzieci bowiem należą w pierwszym rzędzie do Boga, są Jego darem powierzonym rodzicom, aby je wychowali.

Do obowiązków rodziców należy zapewnienie dziecku chrztu, pouczenie go o prawdach wiary, wprowadzenie w modlitwę i troska o to, by brało udział w życiu religijnym Kościoła. Powinni wszczepić w nie przywiązanie do Kościoła i uczyć szacunku i posłuszeństwa dla jego urzędowych przedstawicieli — księży. Ważniejszy przy tym od słów jest przykład rodziców. Wszystkie te obowiązki uznawane są w jakiś sposób za funkcje kościelne — rodzice do pewnego stopnia zastępują księdza, z którym dziecko może mieć mały kontakt. Taki pogląd jest związany głównie z okresem kulturkampfu, kiedy to normal-

³⁶ Warto zwrócić uwagę zwłaszcza na „Rodzinę”, dodatek do „Katolika”, ukazującą się od r. 1885 do r. 1930, ze względu na szerokie rozpowszechnienie tego pisma.

³⁷ R. Śląddek, *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej według tygodnika „Monika”*. Praca magisterska, ATK Warszawa 1978. (maszynopis)

ne duszpasterstwo napotykało na wielkie trudności, ale podtrzymuje je również rosnące z czasem przekonanie o roli wszystkich chrześcijan w szerzeniu znajomości i bronienu wiary we własnym środowisku.

Wypada zwrócić uwagę na aspekt wyznaniowy tej postawy. Państwo pruskie dostrzegając w Kościele katolickim oparcie dla polskości popierało wyznania protestanckie. Obok niebezpieczeństwa germanizacji widziano więc również groźbę „protestantyzacji”, której należało się przeciwstawiać.

Akcentując tak bardzo mocno wychowanie religijne „Monika” widzi je w powiązaniu z wychowaniem „naturalnym”, tzn. z troską o potrzeby materialne, higienę, rozrywkę i naukę dziecka. Omawia także wychowanie moralne i narodowe. Wszystkim tym sprawom poświęca dużo uwagi, dając rodzicom przede wszystkim wiedzę praktyczną w tym zakresie. Zawsze jednak przypomina o tym, że wychowanie religijne powinno być wartością nadrzędną, z którą winny harmonizować inne zabiegi wychowawcze, co zresztą wychodzi im na korzyść. Najsilniejsze związki istnieją oczywiście między wychowaniem religijnym i moralnym — „Monika” mówi bowiem o wychowaniu w moralności chrześcijańskiej, opartej o naukę o grzechu pierwotnym, o cnotach i wadach. Obowiązki rodziców nie kończą się w kręgu rodzinnym. Powinni oni również czuwać nad nauką i wychowaniem dziecka przez szkołę lub majstrów i jeśli nie mogą ich dowolnie, zgodnie z własnymi przekonaniami dobierać, powinni protestować i uzupełniać wiedzę, którą dziecko stamtąd wynosi. Wreszcie zachęca „Monika” do włączania się w życie stowarzyszeń, które mogą uzupełnić pracę wychowawczą rodziców, zwłaszcza w stosunku do młodzieży, dając jej też szersze możliwości doświadczenia się.

Ukazując rodzicom ich zadania i to jako obowiązek chrześcijański „Monika”, a także inne czasopisma ludowe akcentowały również ich godność i wielką odpowiedzialność. Podkreślały wagę tych zadań tak dla Kościoła, jak i narodu i w ten sposób upowszechniały tak istotną dla współczesnej myśli Kościoła świadomość ważnej roli, jaką rodzina spełnia w obydwu tych społecznościach.

Przedstawianie świeckim ich zadań w życiu publicznym i rodzinnym podkreślało ich czynną rolę w kościele, pełnioną w ścisłym powiązaniu i pod kierownictwem duchowieństwa. Idealowi zaangażowanego, znającego zasady swej wiary i moralności chrześcijańskiej świeckiego wiernego odpowiadał ideał duchownego, pełniącego w oparciu o mądrą i pewną naukę Ko-

ściola rolę przywódcy. Kontrowersje wokół sprawy narodowej stawiały pytania o granice tego przywództwa, nie naruszały jednak samej zasady.

IV. POD ZNAKIEM INTEGRACJI

W rozwoju polskiej myśli katolickiej na Śląsku w omawianym okresie odbiły się wszystkie wielkie problemy, którymi żył Kościół w tym okresie: jego stosunek do państwa, miejsce i zadania papieża, role i odpowiedzialność duchownych i świeckich wiernych, związana z tym wizja Kościoła uniwersalnego, walczącego o swe prawa, jego stosunek do sprawy społecznej — robotniczej. Charakterystyczne dla Śląska było, że zostały one przyswojone społeczeństwu, które przechodziło wielkie przemiany na skutek uprzemysłowienia i obudzenia się własnej świadomości narodowej. W konsekwencji weszły one w nowy model życia społeczno-politycznego, jaki to społeczeństwo sobie tworzyło. Popularnie ujęta i szeroko rozpowszechniona myśl katolicka i stojąca za nią wiara ludu stały się czynnikiem integrującym nowe społeczeństwo. Niezależnie od tego, jak dziś ocenimy motywacje religijne, jakimi kierowali się ówcześni ludzie, istotne było, że ich integracja w społeczeństwo uprzemysłowione była nimi przepojona. Uprzemysłowienie w tym konkretnym przypadku nie poszło w parze, jak to się często działo, z dechrystianizacją.

Podobnie nie związała się z nią wzrost elementu świeckiego w myśli katolickiej. W prostym piśmiennictwie śląskim dla ludu można obserwować rozwój argumentacji. Autorytatywne uzasadnienie: jest wola Bożą i obowiązkiem człowieka, poszerzało się o argumenty czerpane z nauki, z poglądów filozoficznych — zwłaszcza dotyczących prawa naturalnego — które przyswajano ludowi w ramach programów oświatowych „polsko-katolickich”. Nie kłóciły się one absolutnie z religijnym nastawieniem całości jego poglądu na świat. Afirmacja rozumu jako danego przez Boga, przekonanie, że człowiek podlega prawu rozwoju, pozwalały na integrowanie nowych elementów wiedzy i doświadczenia człowieka z jego wiarą.

Prześledzenie tych procesów byłoby interesującym zadaniem badawczym właśnie dlatego, że polskie społeczeństwo śląskie tak harmonijnie włączało w swój żywy rozwój elementy religijne i świeckie, w tym czasie nie często chodzące w parze.

Entfaltung des polnischen katholischen
Gedankenguts in Schlesien in der zweiten
Hälfte des XIX Jahrhunderts

Zusammenfassung

Das Thema wendet unsere Aufmerksamkeit dem ehemaligen Regierungsbezirk Oppeln zu und der polnischen Volkskultur, die damals in reger Entwicklung stand, wozu hauptsächlich die Zeitschriften und das Vereinswesen beitrugen. Die Kirche hatte auf diese Entwicklung dominierenden Einfluss.

Die Kirche förderte die polnischen Zeitschriften für das Volk anfangs aus politischen Gründen, und zwar um die Unterstützung des Volkes bei den Wahlen zu gewinnen. Dadurch wurde sie jedoch in die Arbeiter- und Polenfrage verwickelt.

Die erste suchte man auf sozialrechtlicher und moralischer Ebene zu lösen, wobei man mit Nachdruck die Würde des Arbeiters und seiner Arbeit betonte.

Mit der Polenfrage befasste man sich wegen der schweren Lage in der sich das polnisch-sprechende Volk befand. Später wurde auch das Interesse an der polnischen Volkskultur wach. Man sah in ihr — ein Nachklang der romantischen Ideen — hohe morale Werte. Dies wurde bekräftigt durch die Erfahrung, dass in dem protestantischen Staate diese Kultur der Erhaltung des katholischen Glaubens des Volkes diene. Die Konsequenz davon war die weit verbreitete Überzeugung von der engen Verbindung zwischen den beiden Grössen, die besonders stark wurde während des Kulturkampfes, der sowohl gegen die katholische Kirche wie auch gegen das Polentum gerichtet war.

Die Polenfrage war auch ein Problem für die Seelsorge und dies besonders nach dem Kulturkampf, als die Partei Centrum und auch das Breslauer Bischofsamt der Germanisation zustimmte. Diese Haltung wurde bestritten durch den radikal polnischen Teil des oberschlesischen Klerus, der die Meinung vertrat, dass die Germanisation wohl dem Interesse des Staates dient, nicht aber dem der Kirche. Die Geistlichkeit hätte die gerechten Bestrebungen des Volkes zu unterstützen. Bei der Verteidigung der polnischen Sprache und Volkskultur beriefen sich sowohl die geistlichen wie nichtgeistlichen Schriftsteller auf das Naturrecht und auf Beispiele die man der Hl. Schrift entnahm.

Die enge Verbundenheit der nationalen und religiösen Werte beeinflusste die Bildung des kirchlichen Bewusstseins des Volkes. Es wurde ihm zugleich die Verantwortung für die Kirche und seine polnische Kultur ans Herz gelegt. Diese Verantwortung wurde besonders der Familie zugeschrieben, indem man die Bedeutung der christlichen

Erziehung betonte. Sowohl im privaten wie auch im öffentlichen Leben förderte man aktive Haltung der Christen und eine disziplinierte Einordnung in die kirchliche Organisation.

Die polnische katholische Gemeinschaft in Schlesien erlebte auf ihre Weise alle damaligen grossen Probleme der Kirche. Zu gleicher Zeit fand ihre gesellschaftliche Umbildung infolge der Industrialisierung statt. Das katholische Gedankengut wurde in diesen Prozess eingefügt und so trug es bei zur Integration der Gesellschaft, die dank diesem Umstände nicht dechristianisiert wurde.

I. Mierzwa